

Goprowcy ćwiczyli ewakuację ludzi uwięzionych w kolejce

Data publikacji: 28.04.2003 0:00



brak zdjęcia

Ratownicy Beskidzkiej Grupy GOPR ćwiczyli w weekend ewakuację ludzi uwięzionych w wagonikach i krzeselkach zepsutej kolejki linowej. Ćwiczenia odbyły się na Szyndzielni i Czantorii.

Po linie w dół - w taki sposób z zawieszono jakiegoś 20 metrów nad ziemią wagonika wy dostał się dziewięcioletni Marek. Na szczęście to były tylko ćwiczenia

W sobotnie popołudnie coś popsło się w napędzie kolejki linowej na Szyndzielnię i wagoniki stanęły w miejscu. Na pomoc uwięzionym wysoko nad ziemią i przerażonym turystom ruszyli goprowcy. Ratownicy wspięli się na filary podtrzymujące liny, po których suną wagoniki, potem po linach dostali się na dachy wagoników. Goprowcy po kolei ewakuowali pasażerów za pomocą technik alpinistycznych, spuszczać ich na linie w dół. Akcja się udała, wszystkim turystom udało się bezpiecznie wylądować na ziemi.

- I fajnie było - cieszył się dziewięcioletni Marek Duźniak.

Były to ćwiczenia ratowników Beskidzkiej Grupy GOPR, a chłopak był jednym z tzw. pozorantów. Od czasu awarii kolejki linowej na Szrenicę, która zdarzyła się ponad 10 lat temu, wszyscy ratownicy GOPR rutynowo szkolą się w ewakuacji ludzi uwięzionych w unieruchomionej kolejce.

- W Beskidach była już potrzebna nasza pomoc. Cztery lata temu w maju popsła się kolejka na Czantorię. Trzeba było ewakuować 200 uwięzionych pasażerów - tłumaczy Edward Golonka, ratownik GOPR z prawie 30-letnim stażem. - Minionej zimy popsła się kolejka linowa na Skrzyczne. Na szczęście udało się ściągnąć ludzi na ziemię w krzeselkach bez ewakuacji - dodaje.

Po sobotnich ćwiczeniach na Szyndzielni ratownicy przenieśli się do Ustronia na Czantorię. Tam ewakuowali ludzi uwięzionych w krzeselkach. Goprowcy trenowali też ściągnięcie ludzi z drzew. Z takimi zdarzeniami często mają do czynienia - na drzewach zawieszają się np. pechowi paralotniarze.

FOTO/GAZETA.PL